

SHMUEL ATZMON-WIRGER

ur. 1929; Biłgoraj



Miejsce i czas wydarzeń	Biłgoraj, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Biłgoraj, dwudziestolecie międzywojenne, współczesność, stosunki polsko-żydowskie, stosunek do religii, wizyty w kościele

Stosunki polsko-żydowskie w przedwojennym Biłgoraju

Moi rodzice byli bardzo religijni, nie fanatycznie, tak jak mój dziadek, ale nasz dom był koszerny, ojciec modlił się codziennie, świętowaliśmy w sobotę itd. Ojciec nie miał brody. To był intelektualny człowiek, który w ogóle nie wierzył w te obrzędy, ale w Boga oczywiście wierzył.

Dlatego dziwię się do dziś, że mnie pozwalano iść do kościoła z naszą gospożą Marysią, która zajmowała się dziećmi. Naprzeciw nas jest wielki kościół. Chodziłem tam w różne uroczystości. Przez cały czas chodziłem w czapce. Wszystkie małe dzieci przeważnie chodziły w czapkach, ale jak wchodziliśmy do kościoła, to ją zdejmowałem. Raz przyszedł proboszcz i mówi: „Szmuliku – on mnie dobrze znał, bo mieszkał naprzeciwko naszego domu – możesz zostawić sobie czapkę na głowie, nic się nie stanie”. Naprawdę było to życie dwustronne. Nie odczuwaliśmy tego, co odczuwano później, podczas wojny czy nawet dzisiaj może ogólnie w Polsce – choć w Biłgoraju nadal czuję się dość dobrze. W Polsce są różne rzeczy, które jeszcze nie zanikły, dlatego myślę, że mój przyjazd tutaj jest potrzebny, by pokazać, że znowu razem z Polakami musimy walczyć przeciwko temu co złe i o to, by nie zostało zapomniane to, co dobre. To ma być przestroga dla przyszłych pokoleń, żeby tego nigdy nie powtarzano; ani tu, ani nigdzie w świecie.

Data i miejsce nagrania	2007-06-15, Biłgoraj
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"